



nr 2 (99) 2024

Rodzina

# Odkupiciela

Biuletyn Wyższego Seminarium Duchownego Redemptorystów w Krakowie

100

WYDANIE JUBILEUSZOWE

Rodzina nr 1 (92) 2022

Odkupiciela

Biuletyn Wyższego Seminarium Duchownego Redemptorystów w Tachowie



ŚŁAŃCZYSTWA

ubogich

Rodzina nr 2 (95) 2023

Odkupiciela

Biuletyn Wyższego Seminarium Duchownego Redemptorystów w Tachowie

Mocni w wierze,  
radosni  
nadzieją,  
zapaleni miłością,  
stomacy gorliwością, ścigadani właszej  
dłabości, stróżowie modlitwy i miłosierdzia,  
jako mężowie apostołowie i krzewiście  
uczynione go. Alfonsa, jako radośnie  
za Chrystusa  
Ewangelizatorów  
krzewiście w "paso-  
wiedziach" głosić je  
przez rozmawianie,  
powołanie, zgo-  
towanie, prze-  
mianę, a także  
wieloletnią pro-

Rodzina nr 3 (96) 2023

Odkupiciela

Biuletyn Wyższego Seminarium Duchownego Redemptorystów w Tachowie



Rodzina

Odkupiciela

Biuletyn Wyższego Seminarium Duchownego Redemptorystów w Tachowie

Wydz

z twojej

ziemi rodzinnej

Rodzina

Odkupiciela

Biuletyn Wyższego Seminarium Duchownego Redemptorystów w Tachowie

Wydz

z twojej

ziemi rodzinnej

Wydz

z twojej

ziemi rodzinnej

Wydz

z twojej

ziemi rodzinnej

Wydz

z twojej

ziemi rodzinnej

Wydz

z twojej

ziemi rodzinnej

Wydz

z twojej

ziemi rodzinnej

Wydz

Rodzina

Odkupiciela

Biuletyn Wyższego Seminarium Duchownego Redemptorystów w Tachowie

Wydz

z twojej

ziemi rodzinnej

Wydz

z twojej

ziemi rodzinnej

Wydz

z twojej

ziemi rodzinnej

Wydz

z twojej

ziemi rodzinnej

Wydz

z twojej

ziemi rodzinnej

Wydz

z twojej

ziemi rodzinnej

Wydz

Rodzina

Odkupiciela

Biuletyn Wyższego Seminarium Duchownego Redemptorystów w Tachowie

Wydz

z twojej

ziemi rodzinnej

Wydz

z twojej

ziemi rodzinnej

Wydz

z twojej

ziemi rodzinnej

Wydz

z twojej

ziemi rodzinnej

Wydz

z twojej

ziemi rodzinnej

Wydz

z twojej

ziemi rodzinnej

Wydz

Rodzina

Odkupiciela

Biuletyn Wyższego Seminarium Duchownego Redemptorystów w Tachowie

Wydz

z twojej

ziemi rodzinnej

Wydz

z twojej

ziemi rodzinnej

Wydz

z twojej

ziemi rodzinnej

Wydz

z twojej

ziemi rodzinnej

Wydz

z twojej

ziemi rodzinnej

Wydz

z twojej

ziemi rodzinnej

Wydz

wszystkich  
drogach  
tko  
prowadź nas

|                                                                                |    |
|--------------------------------------------------------------------------------|----|
| Słowo o. Rektora .....                                                         | 3  |
| <b>Coś od nas</b>                                                              |    |
| Słowo od Redakcji .....                                                        | 4  |
| Słowo od ojca Prowincjała .....                                                | 5  |
| <b>Artykuł numeru</b>                                                          |    |
| Wywiad z ojcem Mariuszem Chyrowskim,<br>założycielem Rodziny Odkupiciela ..... | 6  |
| <b>Fotokronika</b>                                                             |    |
| Jak to się zmieniało? .....                                                    | 12 |
| <b>Duchowość</b>                                                               |    |
| Ziarna.....                                                                    | 16 |
| Chrystus jako doskonały Komunikujący i Komunikator.....                        | 20 |
| <b>Archiwum Rodziny Odkupiciela</b>                                            |    |
| Warto wrócić do przeszłości.....                                               | 23 |
| Rodzina Odkupiciela w liczbach .....                                           | 26 |
| <b>Boży Szaleniec</b>                                                          |    |
| Imperium medialne.....                                                         | 28 |
| <b>W drodze do</b>                                                             |    |
| O Rodzinie Odkupiciela na drodze rozeznania powołania .....                    | 32 |
| <b>Rodzina Rodzinie</b>                                                        |    |
| Słowa od Rodziny .....                                                         | 34 |
| <b>Centrum Duszpasterstwa Młodzieży i Powołań Redemptorystów</b>               |    |
| Po wakacjach czas na „FERIE Z REDEMPTORYSTAMI” .....                           | 36 |
| <b>Wydarzyło się</b>                                                           |    |
| Postulat.....                                                                  | 39 |
| Nowicjat.....                                                                  | 40 |
| Studentat .....                                                                | 41 |
| <b>Fotokronika</b> .....                                                       | 43 |

Zespół redakcyjny: br. Krystian Grabowski CSsR, br. Piotr Malesa CSsR,  
br. Karol Rzeźnik CSsR, o. Szczepan Hebda CSsR, o. Artur Pruś CSsR

Projekt okładki: Natalia Jabłońska

Skład: Małgorzata Wójcik

Korekta: Mateusz Cich

Druk i łamanie: TOP DRUK Sp. z o.o., Sp. K., ul. Nowogrodzka 151A, Łomża,  
NIP 718-21-41-097, KRS 0000533690,

Adres redakcji: Redakcja Rodziny Odkupiciela, ul. Zamoyskiego 56, 30-523 Kraków,  
tel. 12 260 97 00; [wsd.redemptor.pl/rodzina-odkupiciela/](http://wsd.redemptor.pl/rodzina-odkupiciela/)

Prenumerata: dowolna ofiara Nakład: 3000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i korekty tekstów oraz zmiany ich tytułów.

ISSN 1231-1936

# Drodzy!

Z radością prezentujemy jubileuszowe, setne wydanie naszego biuletynu „Rodzina Odkupiciela”. Ten jubileusz to nie tylko liczba, to znak czasu – chwila, w której zatrzymujemy się, by spojrzeć wstecz na to, co udało się osiągnąć, i by z wdzięcznością dostrzec, jak wielką rolę odgrywało w tym Słowo, które towarzyszyło nam na przestrzeni tych lat.

„Rodzina Odkupiciela” zaczynała swoją drogę jako mała inicjatywa, mająca na celu dzielenie się światłem Ewangelii wśród wiernych. Dziś, po wielu latach, jest to świadectwo mocy Słowa, które działa nie tylko w słowach ludzi, ale w ich sercach, w codziennym życiu, w relacjach, w drobnych gestach miłości i oddania.

Przypominamy sobie pierwsze numery, w których proste, acz treściwe teksty niosły nadzieję i zachętę, by w pełni otworzyć się na Boże działanie. Przeglądając stare wydania, dostrzegamy, jak Słowo Boże, przez które formowała się nasza wspólnota, z roku na rok stawało się coraz bardziej obecne i żywe w naszej codzienności. Artykuły i refleksje, które kiedyś były nowością, dzisiaj są źródłem inspiracji i umocnienia. Każdy numer, każdy tekst, każda modlitwa – to kawałek historii, który wciąż trwa, wciąż się rozwija i wciąż przynosi owoce.

W jubileuszowym wydaniu spoglądamy w przeszłość, by z radością odkrywać, jak wielkie zmiany dokonały się w naszych sercach, ale także w świecie, który nas otacza. Jesteśmy świadkami, jak słowo, w tym szczególnym wydaniu, ma moc przenikania nie tylko naszych osobistych, ale także wspólnotowych doświadczeń. Tak jak sto numerów biuletynu każdy dzień jest kolejną okazją, by dostrzegać Bożą obecność i odpowiedzieć na nią.

W dynamicznym świecie, w którym zmiany są codziennością, cieszymy się, że nasz biuletyn niezmiennie jest wydawany, aby pielęgnować więź redemptorystowską. I wy, Kochani, zatrzymajcie się na chwilę, powspominajcie z nami i docieńcie to, co Bóg uczynił dzięki naszej „Rodzinie Odkupiciela”.

O. Marek Urban CSsR,  
rektor WSD Redemptorystów

Uprzejmie informujemy, że **dnia 22 XII 2024 r. o godz. 9:00, w sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Krakowie zostanie odprawiona Msza Święta w intencji wszystkich Czytelników i Dobrodziejów biuletynu seminaryjnego „Rodzina Odkupiciela”**. Dziękujemy za to, że jesteście z nami!

Ponadto pragniemy przypomnieć, że na stronie internetowej naszego seminarium – [wsd.redemptor.pl/rodzina-odkupiciela](http://wsd.redemptor.pl/rodzina-odkupiciela) – pojawiają się już archiwalne numery naszego biuletynu w formie elektronicznej.

W celu zaprenumerowania za dowolną ofiarę „Rodziny Odkupiciela” prosimy o kontakt z Redakcją (adres przy spisie treści).

Redakcja



„Pragnąc nawiązać bliższą więź z Wami, drodzy Parafianie, kochane nasze rodziny, wszyscy oddani pracy przy naszych domach i w duszpasterstwie, sympatycy, dobrodzieje i drodzy współbracia w powołaniu, oddajemy do waszych rąk piśmko *Rodzina Odkupiciela*” - tymi słowami rozpoczęliśmy wydawanie „Rodziny Odkupiciela”.

## *Dziś nieco krócej. Droga Rodzino!*

Z ogromną radością i wdzięcznością oddajemy w Wasze ręce wyjątkowy, 100. numer naszego biuletynu. Mijają 33 lata od momentu, gdy po raz pierwszy skierowaliśmy do Was nasze słowa pełne wiary, nadziei i miłości, by budować wspólnotę opartą na wartościach ewangelicznych i duchowości redemptorystowskiej.

Rodzina, jak to rozumieliśmy od początku, to przestrzeń, gdzie ludzie, złączeni miłością i zaufaniem, wspólnie przeżywają zarówno chwile radości, jak i trudności. To właśnie te wspólne doświadczenia uformowały naszą redemptorystowską rodzinę. Przez 33 lata stawaliśmy się sobie coraz bliżsi, a misja niesienia Obitego Odkupienia najbardziej opuszczonym i ubogim wzmacniała nasze więzi.

Każdy numer seminaryjnego biuletynu miał swój temat przewodni, a w tym jubileuszowym wydaniu chcemy uczcić naszą wspólną historię: nasze radości, wyzwania i duchową drogę.

Przez lata oddawaliśmy w Wasze ręce naszą duchowość, sylwetki świętych oraz wiele świadectw. Dziś jednak chcemy się zatrzymać i pozwolić sobie na chwilę wspomnień.

Jubileusz to nie tylko czas wspomnień, ale także moment, by złożyć podziękowania.

Kochani! Dziękujemy Wam z całego serca za każde dobre słowo, wsparcie i modlitwę. Bez Was nie byłoby „Rodziny Odkupiciela”.

Patrzmy z nadzieją w przyszłość i pragniemy nadal rozwijać nasze pismo, by jeszcze lepiej odpowiadało na wyzwania współczesnego świata. Wasze opinie i sugestie są dla nas bezcenną inspiracją, która pomaga nam tworzyć biuletyn, będący prawdziwym odbiciem naszej redemptorystowskiej rodziny. Wasz głos zawsze był, jest i będzie dla nas najważniejszy.

Razem tworzymy to niezwykle pismo, które od 33 lat towarzyszy nam na drodze wiary i misji ewangelizacji świata.

Z wyrazami wdzięczności i serdecznymi pozdrowieniami

REDAKCJA

## *Drodzy Czytelnicy,*

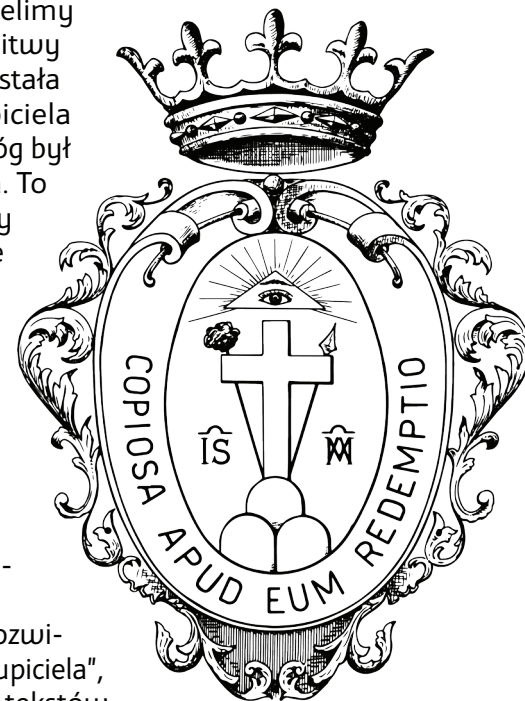
oddajemy do Waszych rąk setny numer „Rodziny Odkupiciela”. Jest to okazja do złożenia gratulacji i podziękowań wszystkim tym, którzy od 1991 roku redagują ją i czytają. Dociera ona do Was, Drodzy Czytelnicy, którzy jesteście związani z redemptorystami zarówno więzami krwi, jak i więzami tej samej miłości do Najświętszego Odkupiciela, który nie cofnął się przed niczym, aby nas zbawić i pozyskać naszą miłość.

„Rodzina Odkupiciela” jest biuletynem seminaryjnym, który spełnia potrójne zadanie: informacyjne, formacyjne i ewangelizacyjne. Dzielimy się w nim naszym życiem na etapach formacji podstawowej: w postulacie, nowicjacie, studentacie i junioracie, a także naszym życiem apostołskim, podejmowanym zarówno w Polsce, jak i na misjach zagranicznych. Omawiamy ważne tematy dotyczące wiary i moralności, przybliżamy naszych świętych i błogosławionych współbraci, głosimy chwałę Maryji, chcąc, by Matka Boża Nieustającej

Pomocy „znana była całemu światu”; dzielimy się wreszcie doświadczeniem wiary, modlitwy i miłości Boga - wszystko po to, aby wzrastała w nas miłość do Najświętszego Odkupiciela i byśmy podejmowali starania o to, aby Bóg był znany i kochany przez każdego człowieka. To pragnienie przepełniało św. Alfonsa, który poświęcił swoje życie trosce o zbawienie dusz, aby miłowały Boga nade wszystko i na wieki radowały się owocami Odkupienia. W tym też celu powołał do istnienia Zgromadzenie Najświętszego Odkupiciela (redemptorystów).

Jestem przekonany, że każdorazowa lektura kolejnych stron tego biuletynu będzie dalej wzmacniać w Was poczucie przynależności do rodziny Odkupiciela, za troskanej o zbawienie swoje i innych.

Wyrażając radość z tego, że już tyle lat rozwijamy wzajemną więź poprzez „Rodzinę Odkupiciela”, dziękuję wszystkim redaktorom i autorom tekstów zamieszczanych w biuletynie oraz zapewniam Was oraz Drogich Czytelników o wdzięcznej modlitwie.



o. Dariusz Paszyński CSsR

Przełożony Prowincji Warszawskiej Redemptorystów





o. Mariusz Chyrowski CSsR,  
przełożony domu rekolekcyjnego w Tuchowie

## Wywiad z ojcem Mariuszem Chyrowskim, założycielem Rodziny Odkupiciela

**Szczęść Boże, ojciec Mariuszu.**  
Szczęść Boże, bracie Piotrze.

**Okrągły jubileusz jest okazją do przypomnienia o początkach, które często nie są łatwe, jednakże wnoszą nową jakość w daną rzeczywistość. Jako redakcja „Rodziny Odkupiciela” chcielibyśmy z Ojcem, jako współzałożycielem, porozmawiać o początkach. W 50. numerze RO pisze Ojciec nieco o pomysle i tle powstawania pisma**



**oraz pierwszego wydania (numer i artykuł dostępny w archiwum na naszej stronie internetowej). Jaki był odzew ze strony współbraci i świeckich?**

Wcześniej wychodziły trzy czasopisma seminaryjne: „Viator”, skierowane do kleryków i do naszych wspólnot, „Śladami Odkupiciela” - nakierowana powołaniowo oraz „Misijnym Szlakiem”, gazetka opisująca misję. Gdy o. Zdzisław Klafka został nowym prefektem seminarium, pojawił się pomysł, aby te trzy czasopisma połączyć w jedno. Naturalnie pojawiały się głosy sprzeciwu, chociażby wśród redaktorów, którzy byli już zaangażowani od dłuższego czasu w swoje biuletyny i mieli swoje grono odbiorców. Ponadto istniała obawa, że nowe czasopismo seminaryjne nie trafi w oczekiwania czytelników, tym samym skazując się na brak zainteresowania. Kolejną kwestią był tytuł gazetki. Wspólnie zdecydowaliśmy, że będzie to „Rodzina Odkupiciela”: rodzina jako środowisko skupiające wszystkich jej członków, a Odkupiciel jako kluczowy element naszej duchowości oraz słowo-klucz, które wówczas mocno podkreślał Jan Paweł II. Przedsięwzięcie to popierał

oraz później wsparł finansowo ówczesny ekonom prowincji, o. Andrzej Jabłoński (+2023), ponieważ widział potrzebę stworzenia jednego czasopisma Prowincji Warszawskiej. Jeśli chodzi o odzew, to pojawiały się różne opinie. Na przykład pewna grupa była nastawiona na konkretną, powołaniową tematykę i oczekiwała więcej artykułów w tym zakresie. Poza tym trzeba przyznać, że nie udało nam się rozpoznać dużej grupy odbiorców, przez co spora część nakładu w liczbie 6000 egzemplarzy nie rozeszła się. Pomimo tego „Rodzina Odkupiciela” natrafiła na ogół na pozytywny odzew i z biegiem czasu pojawiało się coraz więcej pochlebnych opinii.

**Lata 90. w Polsce to okres przemian po upadku komunizmu. Dodatkowo my, Polacy jako naród czuliśmy się w pewien sposób wyróżnieni ze względu na papieża Jana Pawła II, który był naszym rodakiem. Jakie tematy były wówczas poruszane na tle tamtych wydarzeń?**

Jeśli chodzi o przemiany wewnętrzne kraju, to chyba jeszcze nie umieliśmy ich opisać. Poza tym nie mieliśmy po prostu dostępu do informacji, bo wtedy nie było jeszcze internetu czy innych cyfrowych środków komunikacji. Fascynowało nas otwarcie granic na wschód - na Ukrainę, Białoruś i dalej, do Rosji. Była to taka nowa „ziemia obiecana”. Wcześniej była nią Ameryka Południowa - Argentyna, Boliwia i Brazylia. Niektórych kleryków wysyłano właśnie tam, aby skończyli seminarium i posługiwali w tamtych krajach. Oprócz tego nasza prowincja założyła nową misję w Burkina Faso, co było dla nas sensacją, gdyż polscy redemptoryści mogli wyjeżdżać na misje do Afryki. Jako redakcja żyliśmy też możliwością podróżowania na zachód. Co prawda wcześniej odbywały się już wyjazdy do Austrii na kursy językowe, jednak dopiero wtedy możliwe stało się podróżowanie na szerszą skalę. Pamiętam, że sporym zainteresowaniem cieszyły się relacje z europejskiego spotka-





nia młodzieży redemptorystowskiej w Eggenburgu (1991) i wspomnienia z Pagani (1987) i El Espino (1988). Było to spotkanie redemptorystów ze świeckimi różnych narodowości. Równie dużym zainteresowaniem cieszyło się powstawanie nowych wspólnot, np. od czasu powstania Zespołu Misyjnego „Wschód” szeroko były opisywane wyjazdy kleryków na wakacyjne rekolekcje z dziećmi. {Wschód powstał później}

**Każda rodzina ma własne troski, zmartwienia. Jakie troski przeżywała wtedy „Rodzina Odkupiciela”?**

Żyliśmy nadzieją i radością. Najwięcej problemów było na etapie samego powstawania RO. Dużym atutem jest to, że nasz biuletyn był drukowany w prowadzonej przez o. Stanisława Stańczyka drukarni w Tuchowie. Dzięki jego pomocy zyskaliśmy dostęp do lepszych technologii i mieliśmy lepsze warunki do drukowania niż na przykład tarnowskie seminarium. Stronę graficz-

ną zapewnił nam wówczas br. Andrzej Kowalski. Natomiast na pewno bolało nas to, że RO nie rozchodziła się w takim stopniu, jak byśmy sobie tego życzyli. Od czasu do czasu pojawiały się negatywne komentarze, co dla wrażliwszych redaktorów mogło być przygnębiające. Pojawiały się też błędy, tak zwane chochliki, co traktowaliśmy osobiście jako porażkę. Nie przypominam sobie jednak żadnych poważniejszych problemów, z jakimi miałyby się zmagać redakcja „Rodziny Odkupiciela”.

**Patrząc na kształtowanie się RO przez ponad 30 lat, na zmieniającą się tematykę i profil, czy widzi ojciec jakieś pozytywne i negatywne? Jeśli tak, to jakie?**

Na pewno olbrzymią rolę RO spełniła zanim powstał internet. Wtedy RO w dużo większym stopniu łączyła redemptorystów ze świeckimi, Później, gdy rozpowszechnił się dostęp do sieci, RO nieco straciła na znaczeniu i w pewnej mierze została zastąpiona



choćby przez oficjalną stronę internetową redemptorystów Prowincji Warszawskiej, stworzoną przez o. Ryszarda Szostaka (+2014). Poza tym nie wolno zapominać, że redakcje seminaryjne są krótkotrwałe a to od nich w znacznej mierze zależy los RO. Nie wiem, czy dobrze się stało, że RO przyjęła formę biuletynu seminaryjnego, ponieważ w takiej formie nie obejmuje już naszej prowincji i nie można jej traktować jako oficjalnego pisma polskich redemptorystów. Problem w tym, że nie mamy jakiegoś drugiego czasopisma, które przedstawiałoby wydarzenia z życia prowincji i dlatego powstaje wiele innych drobnych biuletynów.

**Wyjaśnił już Ojciec, skąd tytuł „Rodzina Odkupiciela”. A co on oznacza dla Ojca jako redemptorysty w kontekście kryzysu rodziny, jaki obecnie obserwujemy?**

Bardzo potrzebujemy rodziny. Środowisko redemptorystowskie, które łamię pewne konwenanse, tworzy wspólnotę - to był nasz ideał. Fascynowały nas wspólnoty przekraczające granice, w których ludzie odnajdowali się poza ojczystą ziemią bądź poza swoimi parafiami. Rodziny się nie wybiera, ale się kocha, wspiera, a czasem razem cierpi. Dziś potrzeba zrozumienia, że w rodzinie nie wszyscy jesteśmy tacy sami, że się różnimy. Idziemy razem mimo podziałów politycznych, religijnych, które stają się coraz bardziej radykalne w naszej ojczyźnie. Rodzina jest miejscem pojednania, odnalezienia się, a odnaleźć się możemy tylko w Jezusie Odkupicielu. Dlatego myślę, że tytuł jest nadal bardzo aktualny. Proszę zauważyć, że powstała także Rodzina Radia Maryja. Dlaczego mamy wykluczać możliwość,



iż radiowcy zainspirowali się właśnie naszym tytułem?

**Który numer jest Ojca ulubionym lub który najbardziej zapadł w pamięć i dlaczego?**

Oczywiście pierwszy. Wiele numerów RO zapadło mi w pamięć, byłem zachwycony różnymi odkryciami, relacjami z poszczególnych wydań, ale „umiłowanym dzieckiem” jest to pierwsze. Powstawało ono może nie w bólach rodzenia, ale w pewnym napięciu, oczekiwaniu. Sprofilowanie nowego czasopisma, czyli określenie tego, czego ma dotyczyć, co ludzie chcieliby w nim przeczytać, co poznać - to nas pochłaniało. My zaś chcieliśmy coś przekazać; były to nasze pierwsze doświadczenia medialne, ale też duszpasterskie, spotkania z młodzieżą, z rówieśnikami, ze studentami, z różnymi grupami. To było dla nas fascynujące.





**Na koniec chciałbym Ojca poprosić o jakieś przesłanie do czytelników jubileuszowego, setnego numeru RO.**

Bądźmy rodziną! Wspierajmy się nawzajem, starajmy się pokonywać wszelkie podziały. Patrzmy również na tych, którzy nam uciekają - jest to szczególnie młode pokolenie. Przerazające jest, gdy dorośli ludzie płaczą i mówią, że ich dzieci pogubiły się w życiu, że wnuki są nieochrzczone. Wielu oddaliło się od Kościoła w okresie pandemii i to jest ból konkretnych rodzin, konkretnych osób. Oby RO była takim forum, które odpowiada na pytania i wątpliwości tych, którzy poszukują; niesie pociechę, ale przede wszystkim, aby była taką przestrzenią, w której odnaleźliby się wszyscy ci, którzy w ciągu swojego życia zetknęli się z naszym charyzmatem i aby stworzyli jedną, wielką rodzinę. Niech setny numer RO będzie rodzinny, bliski

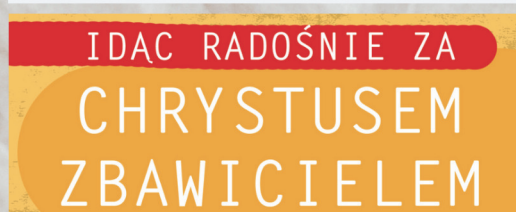
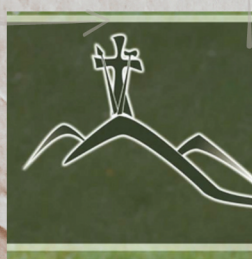
każdemu czytelnikowi - temu staremu i temu nowemu.

Serdecznie dziękuję za rozmowę. Życzymy sobie kolejnych wydań „Rodziny Odkupiciela”. Tak jak Ojciec powiedział, niech to jubileuszowe wydanie stanie się forum redemptorystowskiej rodziny skupionej na Jezusie Odkupicielu i niech wniesie wiele radości w ten świąteczny czas. Niech Nowonarodzony Jezus przemienia nasze serca, a Matka Boża Nieustającej Pomocy kieruje nasze spojrzenie na Jej Syna, który „dla nas zstąpił z nieba, aby nas ubóstwem swoim ubogacić”. Szczęść Boże!

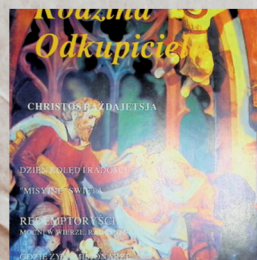
**Również dziękuję za rozmowę.  
Szczęść Boże!**







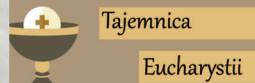
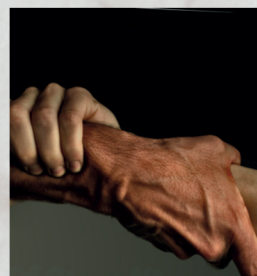
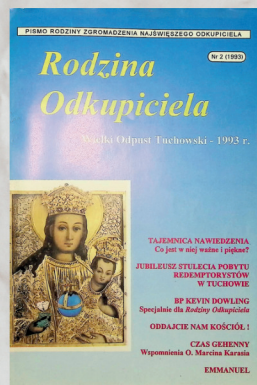




*Jak to się  
zmieniało?*

Okładki

1991-2024



*Jak to się  
zmieniało?*

Okładki

1991-2024







o. Grzegorz Woś CSsR,  
Toruń, Radio Maryja

# Ziarna...

**Z**łożyciel redemptorystów, św. Alfons Maria de Liguori, inspirowany przez Ducha Świętego, powołał do istnienia nowe zgromadzenie zakonne w bardzo konkretnym celu – by szło do opuszczonych i ubogich. Uczynił to, ponieważ tych najbardziej potrzebujących spotkał osobiście i dotknął ich samotności i biedy.

Św. Alfons wraz z rzeszą współbraci szedł, by głosić obfite Odkupienie – czyli żywego Boga, który „oszał z miłości do człowieka” i oddał swojego Syna Jezusa Chrystusa, aby za nas umarł i dla nas zmartwychwstał, czyniąc nas swoimi braćmi.

W momencie, kiedy ukazuje się 100. numer „Rodziny Odkupiciela”, Zgromadzenie Najświętszego Odkupiciela ma 292 lata. W tym okresie tysiące redemptorystów doświadczało i nadal doświadcza działania Słowa – tego głoszonego i tego przyjmowanego, które przemienia i kształtuje serce człowieka; Słowa, które zbawia!

Myślę, że dobrze znana jest nam przypowieść o siewcy, którą możemy znaleźć w zredagowanej przez św. Mateusza Ewangelii (Mt 13, 1-23). W tym tekście zawiera się chyba jeden z najbardziej obrazowych, a zarazem sugestywnych argumentów, przekonujących nas do potrzeby głoszenia słowa, a raczej Słowa.

Jest to wielka metafora głoszenia Bożej Prawdy poprzez wieki. Przypowieść tłumaczy, dlaczego to samo ziarno Ewangelii powoduje różne skutki w poszczególnych osobach: ponieważ każda z nich przyjmuje je według swojego nastawienia.

Za pomocą metafory różnych typów gleby Pan Jezus pokazuje grupy osób o różnym podejściu do przyjmowania Jego nauki. W ten sposób nie tylko przekazuje bardzo wartościową wiedzę na temat tego, kim jesteśmy, ale także zachęca nas, abyśmy zastanowili się, co możemy zrobić, aby uczynić bardziej skuteczną naszą odpowiedź na Słowo. Papież Franciszek tłumaczył to, mówiąc, że „nasze serce, tak jak gleba, może być dobre, a wówczas Słowo przynosi owoc — i to obfity — ale może

też być twarde, nieprzenikalne. Bywa tak, kiedy słyszymy Słowo, ale odbija się ono od nas, właśnie tak jak od drogi — nie przenika w głąb”.

Pomiędzy dobrą i złą ziemią jest także grunt skalisty, który odpowiada sercu powierzchownemu, „które przyjmuje Pana, chce się modlić, miłować i dawać świadectwo, ale nie jest wytrwałe, ulega znużeniu i nigdy nie «rozwija skrzydeł» — mówi dalej Ojciec Święty - To serce bez głębi, w którym kamienie lenistwa przeważają nad dobrą glebą, gdzie miłość jest niestała i przelotna. A ten, kto przyjmuje Pana tylko wtedy, gdy to mu odpowiada, nie przynosi owoców”.

W końcu, jest też ziarno, które pada między ciernie – możemy utożsamiać je z wadami, „które walczą z Bogiem, które zagłuszają Jego obecność — przede wszystkim bożki doczesnego bogactwa, życie chciwe, dla samych siebie, aby posiadać, aby mieć władzę. Jeśli uprawiamy te ciernie, to przygłuszamy wzrastanie Boga w nas. Każdy może rozpoznać swoje duże lub małe ciernie, wady, które są w jego sercu, te krzewy, mniej lub bardziej zakorzenione, które nie podobają się Bogu i uniemożliwiają nam posiadanie czystego serca. Trzeba je wyrwać, w przeciwnym razie Słowo nie przyniesie owocu, ziarno się nie rozwinie” (por. Franciszek, Anioł Pański, 16 lipca 2017 r.).

Również dziś Ewangelia, którą głoszą redemptoryści, pada na bardzo różny grunt.

Droga: „(...) niektóre [ziarna] padły na drogę, nadleciały ptaki i wydziobały je”. (Mt 13, 4).

Przypominam sobie Mikołaja – młodego człowieka pochodzącego z niewierzącej rodziny. Kiedyś, przypadkowo, a może bardziej z obowiązku,



pojawiał się na spotkaniu dla młodzieży podczas misji, które odbywały się w jego parafii. Ochrzczony, przyjął I Komunię Świętą. Myślał o bierzmowaniu, dlatego przyszedł. Na spotkaniu zadawał wiele pytań, później długo rozmawialiśmy. Okazało się, że jego dom rodzinny to piekło: alkohol, przemoc, doświadczenia satanistyczne. Powiedział, że chce się zmienić, że nie chce tak żyć. Zapalił i motywacji wystarczyło na kilka miesięcy; po bierzmowaniu wrócił do dawnego życia.

Skała: „Inne padły na miejsca skaliste, gdzie niewiele miały ziemi; i wnet powychodziły, bo gleba nie była głęboka. Lecz gdy słońce wzeszło, przypaliły się i uschły, bo nie miały korzenia”. (Mt 13, 5-6).

Daria, Antoni, Jana, Aleksander i wielu innych - młodzi z naszej parafii na Uralu w Rosji. Z jednej strony w ich sercach ogromna pustka duchowa i pragnienie Boga, z drugiej brak jakiegokolwiek żyzności gleby, żadnego punktu zaczepienia. Wzrastali niejako

w Kościele i przy Kościele. Owoców próżno szukać. Może kiedyś przyjdą - za jedno, dwa, trzy pokolenia...

Ciennie: „Inne znowu padły między ciennie, a ciennie wybuchały i zagłuszyły je”. (Mt 13,7).

Basia i Robert – bliźnięta rodzeństwo. Z jednej strony najbardziej aktywni na katechezie, laureaci konkursu biblijnego, z drugiej zaś – osoby, które jak mało kto potrafiły rozbić lekcję. Kiedyś, wracając z zajęć w szkole, pojawiła się okazja, by dłużej porozmawiać. Okazało się, że byli naszymi parafianami, w kościele ich jednak nie było. Kiedy spytałem dlaczego, odpowiedzieli, że jako maluchy chodzili razem z rodzicami. Teraz, gdy rodzice przestali, oni też już nie czują takiego obowiązku i więzi ze wspólnotą. Poza tym w niedzielę mają wiele zajęć: lekcje gitary, jazdę konną...

Ziemia żyzna: „Inne w końcu padły na ziemię żyzną i plon wydały, jedno stokrotny, drugie sześćdziesięciokrotny, a inne trzydziestokrotny”. (Mt 13,8).



Tu nie podam konkretnych przykładów. Z jednej strony nie przychodzą mi one do głowy, a z drugiej zaś – sprawa nie jest również jednoznaczna. Jezus mówi o plonie stokrotnym, sześćdziesięciokrotnym i trzydziestokrotnym. Te owoce w całej pełni będą widoczne dopiero w wieczności. Na ziemi być może zobaczymy ich część, namiastkę. Wielu - również dziś - „sukces duszpasterski” mierzy liczbą (tłumami lub ich brakiem), ilością godzin katechezy w tygodniu, liczbą ministrantów i grup działających przy parafii.

Moje dotychczasowe doświadczenie duszpasterskie, szczególnie posługa misyjna i katechetyczna – za co dziękuję Panu Bogu i przełożonym – nauczyły mnie, że ważny jest KAŻDY pojedynczy człowiek.

Zadaniem siewcy jest sianie ziarna - głoszenie Dobrej Nowiny bez oglądania się na wszystko i wszystkich dookoła i bez kłaniania się okolicznościom, w porę i nie w porę - w myśl słów św. Pawła: „Tak więc nie zależąc od nikogo,

stałem się niewolnikiem wszystkich, aby tym liczniejsi byli ci, których pozyskam. Dla Żydów stałem się jak Żyd, aby pozyskać Żydów. Dla tych, co są pod Prawem, byłem jak ten, który jest pod Prawem - choć w rzeczywistości nie byłem pod Prawem - by pozyskać tych, co pozostawali pod Prawem. Dla niepodlegających Prawu byłem jak niepodlegający Prawu - nie będąc zresztą wolnym od prawa Bożego, lecz podlegając prawu Chrystusowemu - by pozyskać tych, którzy nie są pod Prawem. Dla słabych stałem się jak słaby, by pozyskać słabych. Stałem się wszystkim dla wszystkich, żeby w ogóle ocalić przynajmniej niektórych. Wszystko zaś czynię dla Ewangelii, by mieć w niej swój udział”. (1 Kor 9, 19-23). To ewangelizacja bez czekania, aż zbierze się odpowiednia liczba słuchających, ewangelizacja podobna do tej, którą określa powiedzenie (często przypisywane św. Franciszkowi z Asyżu): „Głoś Ewangelię zawsze - i jeśli to konieczne, używaj słów”.





o. Dariusz Drążek CSsR,  
Gdynia, duszpasterz

## Chrystus jako doskonały Komunikujący i Komunikator

Przez wielu badaczy dynamiczny rozwój mediów uważany jest za istotny czynnik kształtujący naszą epokę poprzez znaczący wpływ na myślenie i wybory człowieka. Ów rozwój wprowadził „język totalny”, przemawiający za pomocą słów, obrazu, dźwięku, koloru, zapachu i dotyku. Takiego wpływu nie miał ani fakt skonstruowania pierwszej bomby atomowej, ani podbój kosmosu. Media, które współcześnie są obecne w każdym obszarze ludzkiego życia, stają się jednocześnie nośnikami obecności człowieka w świecie, stąd rosnące zainteresowanie i zaangażowanie Kościoła w świecie środków masowego przekazu.

Św. Paweł w Pierwszym Liście do Tymoteusza stwierdził: „Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek, Chrystus Jezus, który wydał siebie samego na okup za wszystkich jako świadectwo we właściwym czasie”. W Liście do Hebrajczyków podkreślono zaś jeszcze wyraźniej: „Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna”. Z obu przytoczonych tekstów wynika, że Bóg

się komunikuje z człowiekiem i znajduje ku temu odpowiednie środki. W ujęciu Kościoła Katolickiego Bóg, będąc Tróją Osób, jest relacyjny. Immanentna relacyjność Boga wyklucza osobową alienację; równocześnie relacyjność Boga jest transcendentna, ponieważ Stwórca wychodzi ku człowiekowi, proponując mu relację na wzór Trójcy Świętej, czyli communio. Słowo to oznacza wspólność zrealizowaną przez communicare (tł. komunikowanie), które ma na celu wspólność, a nie rozłączność; zbieranie, a nie atomizację, alienowanie i antagonizowanie. Taka jest też misja Pośrednika między Bogiem a ludźmi: „Albowiem Syn Człowieczy przyszedł ocalić to, co zginęło”. Diabeł przyszedł rozpraszać i dzielić.

Jezus Chrystus, będąc „obrazem Boga niewidzialnego”, jest doskonałym i pełnym Słowem Ojca wypowiedzianym do człowieka, stworzonego na obraz i podobieństwo Boże. W Księdze Rodzaju czytamy „Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam”. Jezus przyszedł po to, aby ów obraz i podobieństwo do Najwyższego odnowić w człowieku, by na nowo pokazać mu relacyjność, która po grzechu pierwo-

rodnym została wypaczona przez egoizm. Misją naszego Odkupiciela stało się zatem udrożnienie kanału zbawczego komunikowania: „On to dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba i za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi Dziewicy, i stał się człowiekiem”. Poprzez Jezusa Chrystusa Bóg skomunikował się z człowiekiem najpełniej – posłał Syna, a równocześnie Syn-Bóg, nie przestając być tym, kim jest, stał się człowiekiem, to znaczy utożsamiał się z odbiorcą w stopniu najwyższym – we wszystkim z wyjątkiem grzechu. Chrystus - Słowo Ojca - jest dla Kościoła modelem komunikowania, wzorcem ewangelizacji.

Kościół nie jest zainteresowany środkami komunikowania jako narzędziami techniki, ale postrzega media w perspektywie potencjalnych narzędzi ewangelizacji, czyli komunikowania bosko-ludzkiego i międzyludzkiego, którego celem jest zbawienie, a więc komunია Boga z ludźmi i ludzi między sobą. „Proces zbawienia dokonuje się w bezpośredniej komunii człowieka z Bogiem, czego fundamentem i warunkiem jest wiara - zgodnie z pouczeniem Soboru Trydenckiego o wierze jako fundamentum et radix omnis iustificationis (tł. fundament i korzeń wszelkiego usprawiedliwienia) - a także pośrednio przez Kościół i jego działalność zbaw-





czą, zwaną pośrednictwem zbawczym. W tym przypadku owym pośrednikiem jest Kościół ewangelizujący za pomocą mass-mediów". Łącząc media z funkcją zbawczego posłannictwa, Kościół zdefiniował je jako środki (narzędzia) społecznego komunikowania, by wskazać wymiar interpersonalny i równocześnie wspólnototwórczy.

Kościół, który jest rzeczywistością bosko-ludzką, od czasu wynalezienia druku w XV w. aż po współczesne komunikatory (np. platformę X) komunikuje się ze światem za pomocą mediów. Sam Chrystus dał o sobie świadectwo: „Muszę głosić Słowo Boże, ponieważ na to zostałem posłany”. Przepowiadanie jest imperatywem tkwiącym w centrum misji Kościoła, który uczy, że Bóg w Chrystusie wypowiedział swe słowo w sposób najbardziej zrozumiały i przekonujący, bo aż do oddania życia. W związku z tym współczesne przepowiadanie powinno szukać środków i możliwości do wyjścia „na spotkanie nowych ludzi i nowych czasów”. Rozwój cywilizacji technicznej i nowe wynalazki w zakresie komunikowania niejako wymuszają konieczność posługiwania się nimi w dziele gaszenia Ewangelii. Rodzimym przykładem umiejętnego posługiwania się mediami był św. Maksymilian Maria Kolbe, który tak mówił o radiu: „Te wynalazki są dobre same w sobie i powinny służyć najpierw do celów Bożych, a później ludzkich. Dziś jest inaczej: najpierw te i owe wynalazki uczynią dużo złego, a później my z nich korzystamy. Jest to niewłaściwe. I zasługivalibyśmy na naganę, gdybyśmy się dali w tym ruchu korzystania z wynalazków wyprzedzić”. Święty Maksymilian, twórca katolickiego koncernu prasowego, pla-

nował uruchomienie stacji radiowej, był też zainteresowany nowym wynalazkiem tamtych czasów, czyli telewizją. Współczesnym przykładem realizacji cytowanego wyżej postulatu świętego męczennika z Auschwitz jest Radio Maryja prowadzone przez redemptorystów, które było pierwszym ogólnopolskim nadawcą interaktywnym w Polsce.

Kościół początkowo nieufnie odnosił się do nowych wynalazków w zakresie mediów, gdyż niejako obawiał się determinizmu technologicznego. Neil Postman, podobnie jak Marshall McLuhan, zwracał uwagę, że środek determinuje przekaz: „Duchowny, który zastanawia się, w jakiej mierze dany środek przekazu zwiększy liczbę jego słuchaczy, pomija ważną kwestię: w jaki sposób nowe media zmieniają znaczenie religii, Kościoła, a nawet Boga? Pytanie duchownego: czy przez telewizję i radio dotrę do większej liczby ludzi? - ma wartość praktyczną, ale odwraca uwagę od poważnych kryzysów społecznych, intelektualnych i instytucjonalnych, którym sprzyjają nowe środki przekazu”. Z czasem jednak Kościół przeszedł na pozycję chrześcijańskiego indeterminizmu technologicznego, wskazując, iż technologia jest neutralna, a postęp niesie ze sobą dwuznaczność: „Jeśli wraz z postępem technicznym nie dokonuje się postęp w formacji etycznej człowieka, we wzrastaniu człowieka wewnętrznego (por. Rz 7,22; 2 Kor 4,16), wówczas nie jest on postępem, ale zagrożeniem dla człowieka i dla świata”. Odnosi się to również do nowych wynalazków i urządzeń komunikacyjnych, które w zależności od sposobu zastosowania oraz intencji użytkowników mogą spełniać zarówno rolę pozytywną, jak i negatywną.



## Powrót do przeszłości

Kiedy wracamy do przeszłości, lubimy przywoływać najlepsze wspomnienia i sytuacje, które nas spotkały. Dziś chcemy z wami wrócić do przeszłości i przypomnieć wam fragmenty artykułów, które zostały napisane we wcześniejszych biuletynach „Rodziny Odkupiciela”. Zapraszamy do czytania!

### Doświadczenie miłosierdzia w powołaniu

Czy miłosierdzie w powołaniu jest w ogóle potrzebne? Przecież jeśli Bóg kogoś powołuje, to w oczach niektórych ludzi ta osoba musi być nieskazitelna, idealna. Idąc tym tropem w tym miejscu mógłbym zakończyć artykuł, ale na szczęście tak nie jest. Chrystus wybiera sobie spośród ludzi „poronione płody”, by oczyszczając je uczynić je dla innych świadkami, że doświadczenie Bożej miłości jest osiągalne, i w gruncie rzeczy nie jest takie trudne.

o. Tomasz Marcinek CSsR  
 „Rodzina Odkupiciela” nr 74  
 „Spojrzał z miłosierdziem i wybrał”

### O pasterzach „pachnących owcami”

Kilka lat temu papież Franciszek apelował do kapłanów, aby szli na peryferia i przesiąkali „zapachem owiec”. Pasterze winni wmieszać się w tych, za których są odpowiedzialni. Być pośród owiec to rozumieć ubogich, którzy zostali zepchnięci na margines życia społecznego i chociaż mają światu coś do powiedzenia, nikt ich nie słucha. Pasterz „pachnący owcami” pozwala tym ludziom przekonać się, że jest Ktoś, dla kogo są ważni. To sam Bóg poszukujący zagubionych, sprowadzający zabłąkanych z powrotem, opatrujący skaleczonych i umacniający chorych.

o. Ryszard Hajduk CSsR  
 „Rodzina Odkupiciela” nr 77  
 „Bogaci słowem”



**Godzina 5.00, minut...**

Dzwon. Nie... Dzwony. Cała bateria dzwonów. Czyli jest 5.30. Jeszcze parę minut i będzie spokój... Nie... To dopiero początek! Kiedy cichnie dzwon budzi się trąbka i z wieży na pół Tuchowa da się słyszeć pieśni maryjne... Już nie zasną... a pierwszy dyżur dopiero na Mszy o 9.00. Znowu się nie wyśpię... Na szczęście jeszcze dzień i zmęczenie połączone z przyzwyczajeniem wyciszą wszelkie dzwony i trąbki. Zwlekam się z łóżka, toaleta, jeszcze trzeba się ubrać i założyć habit. Sięgam ręką po czarny strój redemptorysty i krzywię się... Jest jeszcze wilgotny po wczorajszym praniu, ale to nie problem! Przy trzydziestostopniowym upale wyschnie w kilka minut. Wychodzę z pokoju.

Dariusz Dudek  
"Rodzina Odkupiciela" nr 80  
"Gdy dwóch lub trzech..."

**Współczesna sykomora**

Priorytetowym zadaniem każdego redemptorysty jest głoszenie Obfitego Odkupienia najbardziej potrzebującym. Z powodu nieustannie zmieniającego się oblicza współczesnego świata, polscy redemptoryści podejmują się tego wyzwania na wiele różnych sposobów, wśród których szczególne miejsce zajmuje głoszenie misji parafialnych i rekolekcji. Od 27 lat w krwioobiegu Zgromadzenia wpisuje się postać Radia Maryja oraz dzieł przy nim powstałych. „Katolicki głos w twoim domu” jest mocno zakorzeniony w duchowości redemptorystów i założyciela Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela, św. Alfonsa Marii de Liguori.

o. Dawid Wilczyński CSsR  
"Rodzina Odkupiciela" nr 84  
"Ewangelizacja"

**Poznać Słowo**

Czy nie jest tak, że kiedy jakaś osoba przekazuje nam wiadomość od kogoś, kogo kochamy, na kim nam zależy, za kim tęsknimy, to dopytujemy ją (nie-rzadko kilkakrotnie) o szczegóły? W jaki sposób zostało to powiedziane? Gdzie? W jakich okolicznościach? Jak dokładnie brzmiało to zdanie czy zbiór zdań tworzących wiadomość? Jakim tonem dana osoba to powiedziała? Czy była wtedy uśmiechnięta, czy może zmartwiona i zaniepokojona? Kiedy otrzymamy list, czytamy ciągle na nowo, za każdym razem z wręcz dziecięcą fascynacją, sprawdzamy, w jaki sposób został on napisany, na jakim papierze itd. I według mnie – nie ma w tym nic dziwnego. Czymś normalnym, myślę, jest zabieganie o najdrobniejszy szczegół. Przecież często tą wiadomością później żyjemy. Chcemy znać szczegóły, aby lepiej zrozumieć treść, aby się w nią „wgryźć”, bo jest dla nas po prostu bardzo ważna. Jako redemptoryści jesteśmy posłani, aby głosić obfite Odkupienie, aby dawać świadectwo, będąc ożywieni właśnie SŁOWEM BOŻYM.

o. Aleksander Ćwik CSsR  
"Rodzina Odkupiciela" nr 85  
"Ożywcze Słowo Boże"

**Eucharystia inaczej, po zairsku**

Chciałbym zaprosić Ciebie, Drogi Czytelniku, do uczestnictwa w Eucharystii po zairsku. Oczywiście, ze względu na logistykę, będzie to zaproszenie do czysto intelektualnego uczestnictwa. Dlaczego zapraszam na Mszę Świętą po zairsku? Czyżby znudził się nam nasz rzymski ryt celebracji Eucharystii? No cóż, nawet najpiękniejsze rzeczy potrafią powszednieć, nabrać posmaku rutyny, przyzwyczajenia i trzeba się przed tym

bronić. Uczestnictwo we Mszy Świętej w rycie zairskim to raczej zaproszenie, by zobaczyć, jak inni to robią, jak inni dopasowali odnowę liturgiczną, wprowadzoną przez Sobór Watykański II, do swojego życia i właściwej sobie kultury.

o. Andrzej Szorc CSsR  
"Rodzina Odkupiciela" nr 89  
"Jedność Ludu Bożego"

**Ubodzy są głodni Boga**

Od początku swojej posługi kapela-na zastanawiałem się, kim są ubodzy w szpitalu i hospicjum, do których posyła mnie Pan Bóg. Z pomocą przyszła mi św. Matka Teresa z Kalkuty, matka ubogich i umierających. Kiedyś wziąłem do ręki książkę Rozważania na każdy dzień Matki Teresy i znalazłem tam słowa: „Ubodzy są głodni Boga, pragną dowiedzieć się o naszym Panu. Nie troszczą się tak bardzo o rzeczy materialne: chcą usłyszeć, że mają Ojca w niebie, który ich kocha”. Takich „głodnych Boga”, ubogich i opuszczonych, spotykam każdego dnia w miejscach, gdzie pracuję jako duszpasterz.

o. Jerzy Chaim CSsR  
"Rodzina Odkupiciela" nr 92  
"Posłani do ubogich"

**„Nie ma nic poza Miłością do Boga!”**

Nasze redemptorystowskie Konstytucje przypominają, że jako uczniowie św. Alfonsa mamy „płonać gorliwością”. To zadanie wpisuje się w samą istotę życia konsekrowanego, ale też ogólniej życia chrześcijańskiego. Zachętę do gorliwości znajduje już w Biblii, a dalej

w historii życia wielu świętych i błogosławionych Kościoła. Nie jest ona rzeczą czysto opcjonalną, jak mogłoby się komuś wydawać - to coś niezwykle pożytecznego, wręcz koniecznego. „Gorliwy” oznacza „spalający się” - ale po co i dla kogo? Świeczka płonie, aby dać światło. Podobnie każdy z nas jest wezwany do oddawania swojego życia Bogu przez służenie Jemu i bliżnim. Żyjemy w rodzinach, wspólnotach, konkretnych środowiskach, aby swoją postawą dawać innym czytelny znak wskazujący na Chrystusa i Jego Królestwo. Nie jesteśmy zaproszeni do życia byle - jakiego, przeciętnego - takiego, które nic nie wymaga, funkcjonowania „z dnia na dzień”, „by jakoś to było”. Nasze powołanie związane jest z obfitością i pełnią, gotowością do poświęcenia i chrześcijańskim radykalizmem, czyli zapatrzeniem i ukierunkowaniem na bezkompromisową Miłość Bożą.

br. Patryk Gut CSsR  
"Rodzina Odkupiciela" nr 96  
"Płonący gorliwością"

Wierzmy, że wiele z naszych artykułów wzbudziło w was ciekawość i refleksję, dlatego serdecznie zapraszamy do odwiedzenia naszej strony internetowej (<https://wsd.redemptor.pl/rodzina-odkupiciela/>), gdzie znajdziecie pełne wersje artykułów, które mieliście okazję poznać w kilku fragmen-

tach. Każdy z tych tekstów to nie tylko słowa, ale także historia i wartości. Mamy nadzieję, że zainspirują was do sięgnięcia po wcześniejsze numery „Rodziny Odkupiciela”!



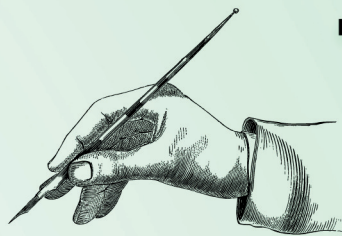


*Jak wygląda*  
**RODZINA**

33  
lata



135  
redaktorów



514  
artykułów  
kleryków



319  
artykułów  
ojców i braci

**ODKUPICIELA**

*w liczbach*

1129  
artykułów



77  
wywiadów



83  
żywołów  
świętych



ok.  
284  
nakładu<sup>tyś.</sup>







o. Patryk Reczek CSsR, Toruń

## IMPERIUM MEDIALNE

**„Możemy wybudować wiele kościołów, ale jeśli nie będziemy mieli WŁASNYCH MEDIÓW, te kościoły będą puste”. – św. Maksymilian Maria Kolbe**

Ten krótki cytat z wypowiedzi św. Maksymiliana pokazuje, jak daleko-wzrocznym człowiekiem był ten oddany bez reszty Niepokalanej duchowny. Najbardziej jest on dzisiaj znany z czynu,

który zwierzył jego ziemskie życie, czyli oddania swojego życia za Franciszka Gajowniczka w niemieckim obozie koncentracyjnym Auschwitz-Birkenau. Warto jednak uświadomić sobie, że nie wzięło się to znikąd – św. Maksymilian dojrzał do tak heroicznego poświęcenia. To bezgraniczna miłość do Niepokalanej doprowadziła go do tak wysokiego stopnia świętości.



jacek sumiński/www.gdanskstrefa.com

### Zdobywać dusze dla Niepokalanej

W 1917 r. Maksymilian był świadkiem masońskiej manifestacji, która odbyła się w Rzymie. Na sztandarach niesiono wtedy bluźniercze hasła urągające Bogu, Kościołowi i papieżowi. W odpowiedzi na to - postanowił powołać do istnienia Milicję Niepokalanej (dziś: Rycerstwo Niepokalanej), czyli wspólnotę katolików, której celem jest: „starać się o nawrócenie grzeszników, heretyków, schizmatyków itd., a najbardziej masoistów i o uświęcenie wszystkich pod opieką i za pośrednictwem Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej”. Było to pierwsze dzieło św. Maksymiliana podjęte na szerszą skalę.

By jeszcze skuteczniej docierać do ludzi z orędziem Ewangelii, pod sztandarem Niepokalanej, Maksymilian, za namową swojego współbrata, Sługi Bożego o. Wenantego Katarzyńca postanowił założyć pismo „Rycerz Niepokalanej” - jednak brakowało mu do tego pieniędzy. Ponieważ w tym czasie o. Wenanty odszedł już do wieczności, o. Kolbe, przekonany o jego świętości, prosił swoich współbraci należących do Milicji Niepokalanej, aby przez jego wstawiennictwo prosili o powodzenie tego dzieła i potrzebne środki. Maksymilian udawał się do wielu osób z prośbą o pieniądze na zapłatę za wydanie pierwszego numeru, a jednocześnie nie

przystawał powierzać tej sprawy Niepokalanej. Został już mu tylko jeden dzień, by rozliczyć się z drukarnią, a pieniędzy było ciągle za mało. Po latach pisał o tym wydarzeniu w ten sposób:

*Gdy tedy zabrakło 500 marek na opłacenie druku, o czym nikt nie wiedział, zauważyłem, w drodze do drukarni, w naszej bazylice na ołtarzu Niepokalanej Poczęcia list z napisem: „Dla Ciebie, Matko Niepokalana”, a w nim właśnie brakującą kwotę 500 marek. Podobnych wypadków można by w przeciągu*

*tych 20 lat rozwoju MI [Rycerstwa Niepokalanej] podać tak wiele, że uważam, iż tłumaczenie ich przypadkiem wyglądałoby na zbyt dużą naiwność. Jest to po prostu widoczna ręka Niepokalanej, która swoje dzieło rozwija mimo tysięcznych przeszkód i trudności tak wewnętrznych, jak i zewnętrznych, i mimo naszych licznych ułomności i usterek.*

Taki był początek „Rycerza Niepokalanej”. W jakim celu św. Maksymilian zdecydował się na wydawanie czasopisma założonej przez siebie wspólnoty? Co chciał przez to osiągnąć? Napisał o tym w pierwszym numerze:

*Celem „Rycerza Niepokalanej” jest nie tylko pogłębić i umocnić wiarę, wskazać prawdziwą ascezę, i zapoznać wierzących z mistyką chrześcijańską, ale także*





w myśl zasad „Milicji Niepokalanej”, starać się o nawrócenie akatolików. Ton pisma będzie zawsze przyjazny dla wszystkich bez względu na różnice wiary i narodowości. Miłość, której uczył Chrystus – jego charakterem. I właśnie z tej miłości ku zbłąkanym, a przecież szukającym szczęścia duszom, postara się on piętnować fałsz, wyświeślać prawdę i wskazywać prawdziwą drogę do szczęścia.

„Rycerz Niepokalanej” miał stać się orężem zaczepno-obronnym dla prostego ludu katolickiego. Była to swoista broń konieczna w dyskusjach z marksistowskimi i masońskimi ateistami, atakującymi katolików protestantami, jak również przedstawicielami tzw. inteligencji, która wiarę katolicką poddawała nieustannej krytyce. Artykuły pisane były przystępnym dla nich językiem, a nie naukowym i wyszukany słownictwem, które bardziej nadaje się na sale wykładowe.

### Wszelkie środki, byle godziwe

Następne lata to czas dynamicznego rozwoju czasopisma. Ludzie bardzo szybko docenili jego bogatą treść

odnoszącą się do ich codziennego życia. Maksymilian doskonale rozumiał potrzebę obecności katolickiego głosu w mediach, spośród których najpopularniejsza i najbardziej dostępna w tamtym czasie była prasa. Lata międzywojenne, na które przypada czas rozwoju dzieł św. Maksymiliana, to czas, w którym masońskie, antyklerykalne i walczące z Bogiem głosy wyszły w dużej mierze z ukrycia i były bardzo aktywne w Polsce.

Pierwszy nakład „Rycerza Niepokalanej” wydrukowany w 1922 r. ukazał się w liczbie 5.000 egzemplarzy. Dzieła temu wyrażnie błogosławiła Niepokalana, ponieważ w latach 1938-1939 nakład wynosił już 800.000 egzemplarzy. Trzeba zaznaczyć, że nie było żadnych stałych, bogatych sponsorów tego miesięcznika. Ojciec Alfons Kolbe, rodzony brat św.

Maksymiliana, wspominał: *Każdy numer jak gdyby był już ostatni, bo każdy wyczerpywał uciśnięty fundusz do ostatka.* Natomiast Maksymilian w drugim numerze „Rycerza Niepokalanej” pisał tak: *Wyznamy szczerze, iż zabraliśmy się do wydawania go bez żadnych funduszy; ofiary czcicieli Niepokalanej*

*to jedyny nasz kapitał. Po ludzku więc sądząc, miesięcznik skazany był na zupełne niepowodzenie. A jednak stało się inaczej: ofiary płynęły ustawicznie i dość obficie (...).*

Maksymilian nie chciał poprzestać jednak tylko na wydawaniu czasopisma. Jego celem było zdobycie całego medialnego kontynentu dla Chrystusa przez Niepokalaną. Chciał odebrać ateistycznym masonom i liberałom tę największą broń współczesności, jaką są media. Już Napoleon Bonaparte mówił, że „cztery nieprzyjemne gazety są groźniejsze od tysiąca bagnatów”. Św. Maksymilian miał świadomość co do tego, jak sprytnie i przebiegle nieprzyjaciele Chrystusa wykorzystują media, by zdobyć władzę nad światem. To pokazuje, jak światłym był on człowiekiem. Jego myśl, również dzisiaj nie straciła na aktualności. „Wszystkie środki, byle godziwe” – jak mawiał – miały być narzędziami służącymi ewangelizacji.

Bardzo szybko postarał się o sprowadzenie maszyny drukarskiej i założenie własnej drukarni. Pracownikami byli jego współbracia, zapaleni przez niego gorliwością w służbie Niepokalanej o zbawienie dusz ludzkich. *Podbić dla Niej jak najwięcej dusz, bo gdzie Ona zakręluje, tam wnet umysły jaśnieją, serca oczyszczają się z grzechu, a szczególnie prawdziwe, czyste, święte, płynące z Najświętszego Serca Jezusa zagości.* – pisał św. Maksymilian. Do miesięcznika doszły z czasem „Kalendarz Rycerza Niepokalanej” oraz „Mały Dziennik”. W końcu ten „Szaleniec Niepokalanej” (jak zwykło się go nazywać), w 1927 roku założył klasztor – Niepokalanów,

który stał się miejscem królowania Niepokalanej. Gdy wyjechał na misję do Japonii, również tam rozpoczął wydawanie japońskiej wersji „Rycerza Niepokalanej”. W polskim Niepokalanowie udało mu się przed wojną założyć Radio Niepokalanów. W planach miał także telewizję, a nawet otwarcie lotniska – wszystko po to by Niepokalana, a przez nią Chrystus, zakręlowali w sercach ludzkich. Gdyby Maksymilian robił to wszystko dzisiaj, we wrogich Panu Bogu mediach, z pewnością oskarżono by go o budowanie „imperium medialnego”; dla głoszenia Ewangelii jednak żadne godziwe środki nie są zbyt wielkie.

Ten krótki artykuł, Drogi Czytelniku, nie ma za zadanie wyczerpać tematu „Rycerza Niepokalanej” i medialnej działalności św. Maksymiliana Marii Kolbego. Ma on być jedynie jak promyk światła padający przez dziurkę od klucza, by zachęcić Cię do wejścia przez drzwi, za którymi kryje się wspaniała historia działania Niepokalanej w życiu św. Maksymiliana, które oddziałuje na nas także i dzisiaj.







Jakub Różycki, postulant

## Rodzina Odkupiciela na drodze rozeznawania powołania

Urodziłem się w Tuchowie, więc można powiedzieć, że redemptorystów miałem „pod nosem”, ale nie znałem ich od zawsze. Co prawda od małego rodzice zabierali mnie na Wielki Odpust Tuchowski i na nowenny, ale nie odróżniałem redemptorystów od księży, jakich znałem ze swojej parafii. Dla mnie ksiądz to był ksiądz nie wiedziałem, że w Tuchowie mamy zakonników. Sytuacja zmieniła się, gdy jeden z moich kolegów z Liturgicznej Służby Ołtarza zaproponował, żebym wybrał się z nim na „Dni Otwartych Drzwi” do tuchowskiego seminarium. Byłem wtedy w szóstej klasie. Nie do końca wiedziałem, na co się piszę, ale pomyślałem, że to może być ciekawy sposób na spędzenie weekendu i zaryzykowałem. Jak się później okazało, był to początek pięknej przygody ze Zgromadzeniem.

W trakcie tych trzech dni w Tuchowie mogłem zobaczyć, jak żyją redemptoryści. Najbardziej uderzyło mnie to, jak ze sobą funkcjonują: żartują razem, ale też pomagają sobie nawzajem i są blisko Pana Boga. Zachowywali się jak prawdziwe rodzeństwo. I właśnie wtedy pojawiła się pierwsza myśl: „Też chciał-

bym tak żyć”. Pod koniec tego spotkania jeden z ojców, którzy się nami opiekowali, zapowiedział, że w wakacje odbędą się rekolekcje powołaniowe, więc zafascynowany zapisałem się na nie.

Moje pierwsze rekolekcje odbyły się w Lubaszowej. Był to piękny czas. Razem z chłopakami mogliśmy spędzić wakacje inaczej niż nasi rówieśnicy. W trakcie pobytu mieliśmy różne grupowe obowiązki (np. zmywanie po posiłkach). To był moment, w którym najlepiej budowała się wspólnota. Pamiętam też wspólne gry w karty, szachy, wyjścia pięknym szlakiem na Pasma Brzanki. Najcenniejsze chwile zawsze miały jednak miejsce w kaplicy. Tam codziennie uczestniczyliśmy w Eucharystii, adoracji Najświętszego Sakramentu i konferencjach, które były bardzo wartościowe. To właśnie na rekolekcjach nauczyłem się dostrzegać piękno liturgii, uczyłem się czytać Pismo Święte i współpracować z innymi. Nauczyłem się również modlitwy Liturgii Godzin, którą do dziś bardzo cenię.

Najważniejszym momentem tych rekolekcji była jednak jedna z adoracji. We wstępie ojciec rekolekcjonista zachęcił nas, abyśmy pytali wprost Pana

Jezusa, czego od nas chce, jakie jest nasze powołanie. Każdy uczestnik miał swój „dyżur”, czyli czas, kiedy mógł być sam na sam z Panem Jezusem w Najświętszym Sakramencie. To właśnie podczas mojego „dyżuru” pytałem Pana Jezusa o moje powołanie i wtedy usłyszałem w głębi serca cichy głos, który subtelnie wołał: „Pójdź za Mną!”. Od tamtej pory w moim sercu dojrzewało pragnienie bycia redemptorystą.

Pod koniec zawsze mieliśmy „rozmówki” z ojcami, podczas których mogliśmy podzielić się odczuciami na temat rekolekcji; dostawaliśmy też różne redemptorystowskie upominki. Wtedy po raz pierwszy miałem kontakt z „Rodziną Odkupiciela”. W gazetce zawsze z wielką radością czytałem artykuły braci kleryków i dzięki nim mogłem ich lepiej poznać. Lubiłem też oglądać zdjęcia, które ukazywały codzienne

życie w seminarium. Pamiętam, jak z niecierpliwością czekałem na listy od „powołaniówki”, właśnie dlatego, że dołączano do nich najnowsze wydanie „Rodziny Odkupiciela”. Do tej pory na mojej półce w domu rodzinnym stoją wszystkie numery, które wyszły od czasu moich pierwszych rekolekcji. Kilka razy miałem też okazję napisać różne artykuły do tego pisma. Zawsze było mi bardzo miło, gdy któryś z braci kleryków mnie o to poprosił, bo mogłem poczuć się częścią tej redakcyjnej rodziny.

„Rodzina Odkupiciela” odegrała bardzo znaczącą rolę w mojej historii powołania, dlatego ogromnie się ucieszyłem, gdy bracia zaproponowali mi napisanie artykułu do setnego numeru. Cieszę się, że mogę podzielić się historią mojego rozeznawania powołania i być częścią tego pięknego dzieła, jakim jest „Rodzina Odkupiciela”.





# Rodzina Rodzinie

Rodzina Odkupiciela  
pozwala nam odnowić  
wspomnienia.

-Rodzina ze Szczecinka

To dla mnie okazja do  
zobaczenia przyjaciół z daleka.

-Rodzina z Madagaskaru

Ten biuletyn jest dla mnie bardzo  
dobrym narzędziem do rozwoju  
duchowości i mądroj wiedzy o  
świecie.

-Rodzina z Tarnowa

Jest dla mnie cennym źródłem  
inspiracji, które pogłębia  
duchowość i mnie umacnia.

-Rodzina z Dębicy

Zawsze czekam na fotokronikę  
braci kleryków!

-Rodzina z Poznania

To biuletyn, który podnosi na  
duchu, pokazuje piękno  
rodziny i wspólnoty.

-Rodzina z Krakowa

Chętnie czytam "Rodzinę Odkupiciela".  
Są tam różne ciekawe informacje o pracy  
Redemptorystów w Polsce i za granicą,  
na misjach. Można też dużo się dowiedzieć  
o sprawach bieżących.

-Rodzina z Torunia

Zyskałam dzięki niej liczną  
rodzinę, nie tylko synów,  
ale także grono przyjaciół.

-Rodzina z Elbląga

Rodzina Odkupiciela to wspólnota serc  
zjednoczonych miłością Chrystusa, które  
nieustrudzenie niosą światło nadziei w  
codziennosc. To nie jedynie zbiór słów,  
lecz tchnienie wiary w codziennym życiu.

-Rodzina z Paryża





o. Artur Prus CSsR,  
duszpasterz CDMiPR

## Po wakacjach czas na „FERIE Z REDEMPTORYSTAMI”

**D**rogi Czytelniku! Masz w rękach kolejny numer „Rodziny Odkupiciela”, a na ostatnich stronach - jak zwykle - parę słów o tym, co wydarzyło się u nas przez ostatnich kilka miesięcy. Mimo tego, że wakacje już dawno za nami i wróciliśmy do szarej codzienności (szkoły, studiów, pracy), warto choć na chwilę przywołać dobre wspomnienia. Centrum Duszpasterstwa Młodzieży i Powołań Redemptorystów, jak za każdym razem, może „pochwalić się” wieloma spotkaniami z młodzieżą, które przeżyliśmy podczas wakacji i u progu jesieni. W tym roku, w ramach „Wakacji z Redemptorystami”, odwiedziliśmy Tuchów, Bardo Śląskie, Braniewo i Kościelisko. Z kolei na przełomie lipca i sierpnia podczas RDM-ów spotkaliśmy się z młodymi z całej Polski, którzy są związani z naszym duszpasterstwem. Nie możemy też zapomnieć o rekolekcjach oazowych, których organizacją zajął się o. Aleksander Cwik, jak również o jesiennych weekendach powołaniowych w Łomnicy i Krakowie. We wszystkich spotkaniach uczestniczyło łącznie około 200 młodych osób.

Podczas turnusu w Tuchowie, który poprowadził dla nas o. Dominik Król CSsR - duszpasterz z Piotrkowa Trybunalskiego, tradycyjnie odwiedziliśmy braci

nowicjuszy na lubaszowskiej „Górze Tabor”, udało się nam też rozegrać mini turniej piłki nożnej. Podczas konferencji, jakie o. Dominik wygłosił dla nas, nikt się nie nudził - mogliśmy dowiedzieć się więcej o redemptorystach i poszukać odpowiedzi na pytanie: „Kim chcę być?”. Z południa Polski przenieśliśmy się na daleką północ, do Braniewa. Tutaj w przyklasztornym ogrodzie rozbiliśmy swój obóz - „Camp Redemptor”. Naszym duchowym przewodnikiem był o. Adam Dudek CSsR, duszpasterz akademicki z Torunia. Dzięki spotkaniom, które prowadził, dowiedzieliśmy się, co znaczy być prawdziwym mężczyzną. Szukaliśmy odpowiedzi na pytanie: „Do czego powołał nas Pan Bóg?”. W czasie wolnym zwiedziliśmy Braniewo, po którym oprowadzili nas koledzy stamtąd pochodzący i uczestniczący w naszym spotkaniu. Wraz z oo. Arturem i Adamem wybraliśmy się do pobliskiego Malborka, by „zdobyć” krzyżacki zamek. Z dalekiej północy CDMiPR znów powróciło na południe (a ściślej - południowy zachód), do Barda Śląskiego. Tutaj o. Artur Prus poprowadził nas przez kolejne dni. Oprócz ciekawych konferencji i wspólnych spotkań przy dobrym ciastku i kawie tradycyjnie zorganizowaliśmy kilka rund gry w „Mafię”, a na dokładkę

zwiedziliśmy Bardo i okolice. Bardzo ciekawym doświadczeniem były odwiedziny w Kłodzku i przejście podziemiami tego miasta. W samym Bardzie, jak co roku, wspięliśmy się na szczyt góry, na której według tradycji miała objawić się Matka Boża (dziś w tym miejscu stoi Kaplica Górska). W drodze powrotnej zatrzymaliśmy się na obrywie skalnym, by z platformy widokowej podziwiać „Miasto Cudów” z góry. Kolejnym punktem spotkania CDMiPR był Tuchów i Redemptorystowskie Dni Młodzieży. Tak wspomina ten czas Dominik: „RDM-y to były jedne z najbardziej kreatywnie zorganizowanych rekolekcji, na jakich byłem. Pontony, gra terenowa i koncert ks. Jakuba Bartczaka - to naprawdę świetny sposób na przyciągnięcie młodzieży. To wszystko, połączone z konferencjami, świadectwami wyjątkowych gości i genialnym towarzystwem sprawiło, że będę je pamiętał jako jedne z najlepszych rekolekcji, na których byłem.” Później powędrowaliśmy jeszcze dalej na południe - do Kościeliska. Tutaj ostatni turnus „Wakacji z Redemptorystami” poprowadził dla nas o. Maciej Nowak CSsR, duszpasterz z Warszawy. Razem z nim wchodziliśmy nie tylko na „szczyty duchowe” podczas pięknych konferencji, jakie nam wygłosił, ale też zdobywaliśmy polskie Tatry. Wieczorami gromadziliśmy się w sali wspólnej, by posiedzieć i porozmawiać ze sobą, zagrać w karty czy obejrzeć dobry film.

Niestety, czas szybko mija i wakacje się skończyły, ale Centrum Duszpasterstwa Młodzieży i Powołań Redemptorystów, nie zapominając o swojej młodzieży, już w październiku i listopadzie zaprosiło na kolejne spotkania. Tym razem były to weekendy dla młodzieży męskiej w Łomnicy oraz w Krakowie

(przy naszym seminarium). W Łomnicy towarzyszyli nam trzej nowi bracia postulanci, którzy 29 września rozpoczęli swoją formację zakonną w Tuchowie. Uczestnicy tych spotkań tak je wspominają:

„W Łomnicy Zdroju byłem pierwszy raz i od razu mi się spodobało. Zapamiętam piękne widoki, a także nowych wspaniałych ludzi, których tam poznałem i tych, których znałem już wcześniej. Jestem po prostu zachwycony tym spotkaniem (zresztą jak zawsze). Zwiedziłem dużo ciekawych miejsc i mam nadzieję, że jeszcze kiedyś się tam wybiorę”. (Fabian)

„W Łomnicy bardzo mi się podobało. Dobrze było znów spotkać się ze „starymi znajomymi”, a taki wyjazd na weekend w góry to świetna forma odpoczynku od szkoły”. (Stanisław)

„Weekend z Redemptorystami bardzo mi się podobał - szczególnie wspólne spotkania i wyjścia w góry. Polecam wszystkim” (Szczepan)

Jak widać, z redemptorystami nie ma nudy! Śmiało możemy powtórzyć za cytowanym wyżej Szczepanem: polecamy wszystkim! Już dziś mamy dla was, drodzy młodzi przyjaciele, kolejne zaproszenia od CDMiPR:

31.12.2024 – 1.01.2025 – Sylwester dla młodzieży w Tuchowie (od 15 r.ż.)

27-31.01.2025 – Ferie z redemptorystami w Tuchowie (od 7 klasy SP)

10-14.02.2025 - Ferie z redemptorystami w Bardzie Śląskim (od 7 klasy SP)

17-21.02.2025 - Ferie z redemptorystami w Łomnicy (od 7 klasy SP)

Więcej informacji znajdziecie na naszej stronie: [www.barka.redemptor.pl](http://www.barka.redemptor.pl) oraz w naszych mediach społecznościowych. CZEKAMY na Was!



# FERIE 2025 Z REDEMPTORYSTAMI

Tuchów: 27 – 31 stycznia

Bardo: 10 – 14 lutego

Łomnica-Zdrój: 17 – 21 lutego



Informacje i zapisy: 504 298 710

## 28.09.2024

Tego dnia uroczystą Mszą Świętą rozpoczęliśmy postulat w Zgromadzeniu Redemptorystów.

Swoją formację rozpoczęli:

br. Jakub Różycki – parafia pw. św. Jakuba w Tuchowie;

br. Gabriel Gaździnski – parafia pw. Zwiastowania Pańskiego w Warszawie;

br. Piotr Raczyński - sanktuarium Najświętszej Maryi Panny Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II w Toruniu.



## 2.10.2024

Tego dnia w Tuchowie obchodziliśmy wielką uroczystość, jaką był jubileusz 120-lecia koronacji obrazu Matki Bożej Tuchowskiej.

Przed uroczystą liturgią wzięliśmy udział w nowennie do Matki Bożej Nieustającej Pomocy, a po Mszy Świętej wraz ze wspólnotą parafialną uczestniczyliśmy w różańcu odmawianym na tzw. „drózkach różańcowych”

## 19.10.2024

Tego dnia w Tuchowie zainaugurowaliśmy „Czuwania o powołania”. Pierwszej Eucharystii w ramach czuwań przewodniczył o. Sylwester Pactwa CSsR, a po Mszy Świętej swoje świadectwo wygłosił o. Szczepan Hebda. Postulantom towarzyszyli nowicjusze oraz dwóch kleryków z Krakowa. Poza osobami świeckimi w czuwaniu uczestniczyli również przedstawiciele z tarnowskiego seminarium oraz kilku żeńskich zgromadzeń zakonnych.

## 20.10.2024

W Kościele obchodzona była niedziela misyjna. Z tego powodu postulanci i nowicjusze, wyjechali na misje ludowe. Dla nas była to okazja zdobycia pierwszych szlifów w pracy apostolskiej, zaś nowicjusze - poza ćwiczeniem własnych umiejętności - mieli okazję nas wesprzeć.

Wieczorem pojechaliśmy do Tarnowa na sztukę teatralną „Zemsta” wystawianą przez kleryków tarnowskiego seminarium.

## 22.10.2024

W towarzystwie nowicjuszy wyjechaliśmy na „Terezjanek” w Pieniny, by zdobyć Trzy Korony. Po udanym ataku na szczyt udaliśmy się do kościoła w Krościenku, w którym pochowany jest Sługa Boży ksiądz Franciszek Blachnicki, oczekujący na beatyfikację.



**14.08.2024**

Podczas I niesporów uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, które celebrowane były pod przewodnictwem Prowincjała Prowincji Warszawskiej Redemptorystów o. Dariusza Paszyńskiego CSsR, rozpoczęliśmy kanoniczny nowicjat w Zgromadzeniu Najświętszego Odkupiciela.

**8.09.2024**

W uroczystość Narodzenia Najświętszej Maryi Panny jako wspólnota nowicjatu udaliśmy się na Mały Odpust Tuchowski. Spędziliśmy tam niemalże cały dzień, pełniąc różne posługi.

**27.09.2024**

Ten dzień przeżyliśmy intensywnie pod względem duchowym, gdyż uczestniczyliśmy w pierwszym dniu skupienia, który upłynął pod hasłem: „Ikona Formacji – Uczniowie w drodze do Emaus”, a poprowadził go dla nas o. Łukasz Listopad CSsR, magister nowicjatu.

**18.10.2024**

W święto świętego Łukasza świętowaliśmy imieniny naszego magistra nowicjatu, o. Łukasza Listopada CSsR. Dla naszego solenizanta przygotowaliśmy sztukę, która w sposób humorystyczny przedstawia życie codzienne nowicjuszy.

**2.10.2024**

Wieczorem udaliśmy się do Tuchowa, aby pokłonić się Matce Bożej w dniu 120. rocznicy koronacji Jej cudownego wizerunku. Uczestniczyliśmy w Nowennie do Matki Bożej Nieustającej Pomocy oraz Eucharystii, po której miał miejsce uroczysty różaniec na drózkach różańcowych.

**12.10.2024**

Tego dnia udaliśmy się do Łomnicy-Zdroju, aby towarzyszyć uczestnikom weekendu powołaniowego. Była to okazja do modlitwy, wyjścia w góry i rozmowy z chłopcami biorącymi udział w wydarzeniu.

**07-08.2024****Praktyki wakacyjne**

Po zakończonym roku akademickim przyszedł czas na coroczne praktyki. Tym razem odbywaliśmy je zarówno w kraju, jak i za granicą, na przykład na kursach językowych w Rzymie i w Limerick (Irlandia). Pojawiło się kilka nowych miejsc, m.in. rekolekcje oazowe w Carlsbergu (Niemcy) czy szpital psychiatryczny w Toruniu; nie zabrakło jednak tradycyjnych form praktyk, jak sanktuarium w Toruniu czy Piesza Pielgrzymka Tarnowska. 15 sierpnia zaś, w dniu ponowienia ślubów zakonnych, zostali ustanowieni nowi formatorzy: rektorem został o. Marek Urban CSsR, a prefektem o. Wacław Zyskowski CSsR.

**12-22.09.2024****Wakacje wspólnotowe**

Jak co roku, w połowie września udaliśmy się na wakacje wspólnotowe, tym razem do Kościeliska. Po kilku dniach, na prośbę o. Prowincjała, przerwaliśmy je jednak i udaliśmy się do Barda na Dolny Śląsk, gdzie po ulewnych deszczach, przeszła fala powodzi. Pomagaliśmy tam naszym parafianom w porządkowaniu pomieszczeń zalanych przez wodę.

**23-27.09.2024****Rekolekcje przed rozpoczęciem roku**

Tegoroczne rekolekcje prowadził dla nas o. Eugeniusz Karpiel CSsR, który na co dzień zajmuje się pisaniem ikon Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Nauki skupiały się wokół różnych aspektów życia chrześcijańskiego i zakonnego, tj. przeżywania samotności, walce duchowej czy roli Maryi w naszym życiu.





**29.09.2024****Święcenia  
diakonu**

Po ponad rocznej przerwie nasza wspólnota znów może cieszyć się z obecności diakona! Święcenia br. Łukasza Malinowskiego CSsR odbyły się w sanktuarium w Krakowie. Sakramentu naszemu współbratu udzielił bp Robert Chrzęszcz. W homilii odnosił się do posługi pierwszych diakonów, która została opisana w Dziejach Apostolskich; podkreślał też wagę słów wypowiedzianych przez diakona w czasie Eucharystii.

**1.10.2024****Inauguracja roku akademickiego**

To już drugi rok, który rozpoczynamy wspólnie z braćmi z innych zgromadzeń w Instytucie Teologicznym Księża Misjonarzy. Mszy Świętej przewodniczył opat cystersów z Jędrzejowa, o. Rafał Ściborowski, zaś wykład inauguracyjny wygłosił ks. dr Wojciech Paluchowski CM.

**4.10.2024****Odwiedziny u św. Faustyny**

Wspomnienie św. Faustyny jest o tyle szczególne, że tego dnia, w jedyny dzień w roku, siostry ze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia otwierają swój klasztor, wpuszczając pielgrzymów za klauzurę do pokoiku, w którym zmarła Apostołka Miłosierdzia. Korzystając z tego przywileju, po obiedzie udaliśmy się wszyscy do sanktuarium w Łagiewnikach, by móc pokłonić się świętej Faustynie i prosić ją o wstawiennictwo u Jezusa Miłosiernego.

**11-13.10.2024****Tereźjanka**

Podobnie jak rok temu, w ramach Tereźjanki, czyli wyjazdu integracyjnego ku czci św. Teresy od Jezusa, szczególnej patronki redemptorystów i umiłowanej świętej naszego Założyciela, udaliśmy się do Wrocławia, a stamtąd na pieszą pielgrzymkę do Trzebnicy, do grobu św. Jadwigi Śląskiej. Szliśmy z grupą nr 10, prowadzoną przez o. Pawła Zyskowskiego CSsR, duszpasterza akademickiego przy naszej parafii we Wrocławiu. Kolejnego dnia uczestniczyliśmy w jubileuszu stulecia pobytu redemptorystów w Głogowie, który licznie zgromadził parafian i sympatyków naszego domu zakonnego.

**Centrum Duszpasterstwa Młodzieży i Powołań Redemptorystów****Kościelisko -  
adoracja dziękczynna na zakończenie****Kościelisko - na szczycie****Kościelisko - sanktuarium MB Fatimskiej,  
Krzeptówki****Kościelisko - z Atosem****Oaza u źródła wody żywej**



## Centrum Duszpasterstwa Młodzieży i Powołań Redemptorystów



RDM - Szukać tego co  
w górze - wyjście na  
Lubaszową



Wakacje z redemptorystami w Braniewie  
- rozkładamy pole namiotowe



Rekolekcje oazowe - rozważanie Słowa  
Bożego



Weekend powołaniowy w Łomnicy 11-13.10



Na górskim szlaku



Ojciec prowincjał z pierwszą wizytą  
w tegorocznym postulacie



Powołaniówka z potencjalnymi  
kandydatami do seminarium



W ośrodku Ruchu Światło-Życie



Wraz z braćmi z nowicjatu odkrywamy  
piękno krakowskich kościołów

## Postulat



Formację najlepiej rozpocząć od rekolekcji



Pierwsze wspólne zdjęcie  
z Matką Bożą Tuchowską



Wędrówki ciąg dalszy



Z braćmi z Nowicjatu zdobywamy  
pierwsze szczyty górskie



Wakacje z redemptorystami  
w Tuchowie - w kaplicy WNMP



Nowicjat



Nowicjat „1984”



Pod Twoją obronę



Coś się kończy coś się zaczyna



Nowicjat

Czas na szczyty duchowe



Podstawowe zajęcie w Nowicjacie



Szczyty naszych możliwości



Ekspedycja z okazji imienin Magistra



Łowcy burz w akcji



Tam zmierzamy



To się kameruje



Mistyka



My budujemy na skale



Ubite!



Wszystkiego najlepszego o. Magistrze!



Nasz mały przyjaciel



Nieustannie w drodze



Studentat



Dzień skupienia z o. Zyskowskim



i podpisik



Agdyby tak...



Miesiąc odnowy



Pograne



Studentat

U św. Jadwigi w Trzebnicy



Msza z o. prowincjałem



Nieszpory na rozpoczęcie nowicjatu



Rekolekcje z o. Karpiem



Schola czuwaniowa



Nowa i stara rada



pierwsze przemówienie nowego prefekta



Skupienie to podstawa dobrej modlitwy



Tyś jest róży kwiat



Beatyfikacja  
ks. Rapacza



Czuwamy



Szczęściarze



Jesteśmy  
na miejscu

Trzebnica



Każdy  
wschód  
słońca...



Miasto wielu  
mostów



Patrzeć w górę



Rozpoczęcie roku  
akademickiego



Studentat

W Kalwarii Zebrzydowskiej

Stworzenie seniora

Wspólna radość

Wspólne świętowanie

Wystawa interaktywna  
o kaplicy sykstyńskiej

Z kardynałem Dziwiszem

Zasłuchani w słowo

Zapatrzeni w Matkę Bożą

Zdjęcie ze Stwórcą

Zmęczeni pielgrzymi  
to zadowoleni pielgrzymi

# Prenumerata roczna

co?  
trzy numery  
w ciągu roku

za ile?  
za dowolną  
ofiarę

jak  
zaprenumerować?  
skontaktuj się  
z redakcją

Redakcja

„Rodziny Odkupiciela”

ul. Zamoyskiego 56

30-523 Kraków

12 260 97 00

rodzina.odkupiciela@gmail.com

Opłat za prenumeratę prosimy dokonywać przekazem pocztowym  
albo na konto Pekao S.A. 90 1240 5194 1111 0010 8696 4277  
z dopiskiem „Rodzina Odkupiciela”



Rodzina nr 3 (56) 2009  
Odkupiciela

100 lat minęło...



„Czas przeszły  
już do ciebie nie należy;  
przyszły

nie jest w twojej mocy;  
na czynienie dobrych uczynków  
pozostał ci tylko  
czas teraźniejszy”.

Św. Alfons Maria Liguori

Korrespondencja prasowa  
kierować na adres:  
Rodzina Odkupiciela  
ul. Warszawska 1  
33-470 Tuchów